

Muzyczny Lutomiersk

sztuka – młodzież – wychowanie



1996
2021



WYDAWNICTWO SALEZJAŃSKIE

Jubileusz dwudziestopięciolecia zobowiązuje do spojrzenia na szkołę z dystansu. Z wielu perspektyw. Każdemu, kto kończył szkołę średnią, obojętnie jaką, zostają w pamięci licealne lata i matura czy egzaminy dyplomowe. Taka jest właściwość wieku dojrzewania – wtedy żyje się emocjonalnie, dynamicznie, szuka swoich dróg, próbuje, wycofuje, zdarzają się sukcesy i porażki. Licealiści zawierają przyjaźnie na całe życie i mają co wspominać po wielu latach. Tuż przed wkroczeniem w dorosłe życie szkoła powinna swoim absolwentom poszerzać perspektywy. Czy naszej się udało? Sądząc po losach absolwentów – tak.

Myślę, że warto spojrzeć w przeszłość. Przyjrzeć się sobie teraz, w tym momencie. Warto, ponieważ nieczęsto mamy okazję zerknąć na siebie z dystansu, wydobyć z morza pamięci kamyczki zdarzeń. Gdy pojawia się taka okazja – korzystajmy.

1996-2004

Przemieśmy się w czasy XX wieku. Pierwsze lata istnienia Salezjańskiego Liceum Muzycznego.

Na początku, w 1996 roku, przechodzimy przez pusty teren, chwytamy za klamkę i uchylamy drzwi do szkolnego świata. Tam mieści się wszystko, czego 21 uczniów pierwszego rocznika potrzebuje.

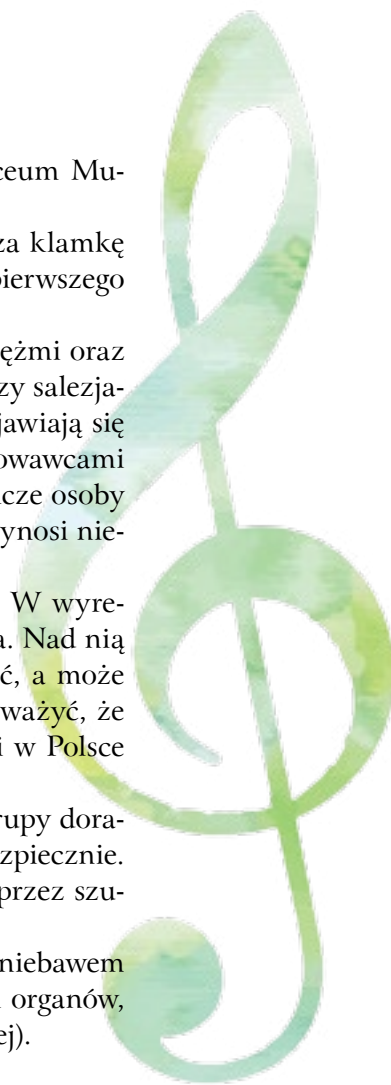
Dosłownie – bo to internat, sale lekcyjne, jadalnia, ćwiczeniówki i klasztor z księżmi oraz klerykami. Kompaktowa średnia szkoła muzyczna, w której tworzą się więzy: między salezjanami, nauczycielami, uczniami i pracownikami oraz rodzicami, którzy chętnie pojawiają się w szkole. Zdarza się, że jadą pół dnia autobusem, żeby porozmawiać o synu z wychowawcami i pedagogami. W pokoju nauczycielskim trudno spotkać większe grono: są pojedyncze osoby i gospodarze – twórcy gościnnej atmosfery tego miejsca. Koniec roku szkolnego przynosi niezwykle radosną wiadomość – otrzymujemy uprawnienia szkoły państwowej.

Wrzesień 1997 roku – zachodzi zmiana, widoczna tuż za wjazdem na parking. W wyremontowanym i przebudowanym budynku na placu przed szkołą jest teraz stołówka. Nad nią powstają pokoje internatu dla drugiej klasy, której uczniowie starają się dorównać, a może przewyższyć umiejętnościami starszych kolegów. Są zdeterminowani, dają się zauważyć, że szkoły nie wybrali w sposób przypadkowy. Przybywający z różnych miejscowości w Polsce rywalizują ze sobą, ale też pomagają sobie poza klasztorem.

Z perspektywy młodych mieszkańców Lutomierska pojawienie się silnej dużej grupy dorastających chłopców stanowi pewne zagrożenie, więc tuż za murami może być niebezpiecznie. Wieczorami w pokojach słysząc opowieści o różnych „wycieczkach” i ucieczkach przez szuflary, trzciny czy dziury w murze.

Tymczasem docierają nowe instrumenty, słysząc coraz donośniej szkolny chór, niebawem chłopcy zagrają w orkiestrze. Rozszerza się kadra – pojawiają się trzy nauczycielki organów, nowi asystenci i nowa uczennica szkoły (już po maturze, tylko do szkoły muzycznej).

Wtedy, w 1997 roku, wszystko smakowało nowością.



I tak możemy zerkać i wspominać kolejne roczniki i kolejne inicjatywy. Pierwsze jasełka, które stały się tradycją szkoły razem z wyjątkową wigilią i śpiewem kolęd, pierwsze występy wyjazdowe coraz prężniej działających chóru i orkiestry.

Jest za pięć dwunasta, proszę Państwa, tuż tuż rok 2000, a my pełni emocji czekamy na nasz pierwszy bal studniówkowy, dyplomy, pierwszą maturę i pierwsze pożegnania z BWS-ami (byłymi wychowankami salezjańskimi).

Na miniony czas spójrzmy oczami lutomierskich absolwentów.

Wspomnienia

Z młodości lat łowione...

Dzień żartów – 1.04.1998 r. (chyba?)

W tym dniu przypada prima aprilis, czyli dzień żartów.

Dzień chyli się ku zachodowi, a w auli (w klasztorze) rozpoczyna się wieczorna próba chóru. Wcześniej rozlega się brzmienie dzwonka, który przypominał o punktualnym przybyciu na próbę. Wszyscy zbiegają się, aby nie podpaść księdzu Kazimierzowi. Tego dnia postanowiłem, że zdobędę się na odwagę i spóźnię się na próbę, szykując po drodze przygotowany żart. Oto jego historia.

W klasztorze na piętrze obok pokoi księży znajdowała się mała wnęka, a w niej stolik, na którym stał telefon tarczowy. Schodząc na próbę chóru, postanowiłem na słuchawce telefonu umieścić kartkę z napisem „prima aprilis” i odłożyć słuchawkę na stolik. Spóźnienie na próbę chóru było więc zamierzone i dobrze przemyślane. Poczekalem, aż ksiądz Kazimierz rozpocznie rozśpiewkę z chłopakami, i za chwilę, otwierając ogromne drzwi auli, dołączyłem spóźniony do moich kolegów.

Obok tego faktu nie mógł przejść obojętnie nasz kierownik artystyczny. Słyszę pytanie:

Ksiądz Kazimierz: Kolego, co to za spóźnianie?

Tomek: Przepraszam, ale... kiedy schodziłem na próbę, dzwonił telefon. Postanowiłem go odebrać i usłyszałem, że dana osoba chce rozmawiać z księdzem Kazimierzem, więc odłożyłem słuchawkę i powiedziałem, że już go proszę.

Ksiądz Kazimierz zdecydowanym krokiem opuścił aulę i udał się na górę, w kierunku telefonu. Ja w tym czasie przekazałem mój pomysł, „żart” kolegom. Wszyscy roześmiali się. Po

2005-2010

Nadszedł nowy XXI wiek. Niektórzy mówią: nowe otwarcie. Szkoła pomału się zmieniła – męski punkt widzenia zastąpiony został koedukacyjnym. Pojawienie się w 2004 roku dziewcząt to przełomowa chwila. Wcześniej o koleżankach z klasy można było tylko pomarzyć.

Z perspektywy pierwszych ośmiu lat szkołę definiowały takie frazy: jedyna tego typu, organistowska, męska i salezjańska z obowiązkowym internatem. Aż tu nagle pojawiły się niewiasty. Zatem już nie męska. Z obowiązkowym internatem kłopot – dla płci pięknej jeszcze nie wybudowano osobnego miejsca. Były stancje we wsi, na które koleżanki były odprowadzane przez troskliwych kolegów. W następnych latach przybyły do szkoły kolejne młode organistki, lecz jeszcze długo były w mniejszości. Gdybyśmy przyłożyli ucho do klasztornych murów, moglibyśmy usłyszeć miłosne wyznania i wyraźny głos dyrektora: „Nie ma miłości w tej szkole”. Czas to zweryfikował. Do dziś pojawiło się chyba 12 szkolnych małżeństw.

W kolejnych latach w Lutomiersku zjawiają się absolwenci gimnazjów. Powinni po reformie uczyć się w liceum trzy lata, ale u nas było to nie do wykonania, gdyż przedmiotów jest tak wiele, że zajęcia trwają od rana do nocy (z małymi okienkami). Salezjańska Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II stopnia im. księdza Antoniego Chlondowskiego pozostała czteroletnią. Młodzi muzycy przekonują się, że dobrze zorganizowany czas pracy i rekreacji to podstawa sukcesu.

O szkole zaczęło być głośno. Uczniowie zdobywali nagrody na przeglądach i konkursach o regionalnym, ogólnokrajowym czy nawet międzynarodowym zasięgu. W pierwszych latach istnienia szkoły studia nie były oczywistym wyborem dla jej absolwentów, później większość dostawała się na uczelnie muzyczne. To ogromna zasługa nauczycieli organów, fortepianu, harmonii i kształcenia słuchu, historii muzyki oraz akompaniamentu liturgicznego. Bycie

Absolwenci

2006

Bernacki Paweł
Bielski Piotr
Mietła Adrian Zbigniew
Muszyński Mieczysław
Owczarek Damian Łukasz
Stawarski Piotr Grzegorz
Wejman Jan Bartosz

2007

Adamiec Kamil
Bereska Mateusz
Ciombor Mikołaj
Ćwikliński Piotr
Dziemidzik Krzysztof
Juszczynski Kamil
Kowalczyk Mariusz
Pawelski Maciej
Rosiak Łukasz
Rozum Piotr Józef
Rzepka Radosław

2008

Bulek Paweł
Filiks Magdalena
Iwanow Krystian
Iwanowski Daniel
Kawka Katarzyna
Komar Piotr
Kozłowski Damian Józef
Krawczyk Krzysztof
Grzegorz
Latarski Marcin
Mietła Patryk Artur
Synycja Jerzy
Tański Adam

2009

Barszcz Łukasz
Chatuś Michał
Dycha Piotr
Janiak Paweł
Lenart Michał
Mielnicki Janusz
Miłosz Karol
Myśliński Damian
Pilichowicz Michał
Puszyński Łukasz
Szymański Konrad
Urbaniak Anna
Wierzbicki Błażej
Zabłocki Bartłomiej

2010

Czaj Stanisław
Czechowski Mateusz
Dziewulska Aneta
Kapica Michał Konrad
Kocik Jarosław
Leśnikowski Paweł
Nowak Daniel Konrad
Przygodzki Michał Jakub
Stropa Michał Piotr
Szablewski Łukasz
Szubert Małgorzata
Zarzycki Łukasz

2011-2015

Za nami pierwsze dziesięciolecie nowego wieku. W holu szkolnym wiszą tabla, dyplomy z konkursów, czyli świadectwa zdobytych nagród, i fotografie najważniejszych występów chóru oraz orkiestry. Brakuje już miejsca na ścianach. Rozwijamy się. Klasy może nie są tak liczne, jak na początku, ale ambitnych uczniów nie brakuje. Od początku, oprócz występów w wyjątkowych jasełkach czy przedstawieniach o charakterze patriotycznym, przyjęło się prezentowanie swoich umiejętności również w lżejszym repertuarze. Zwykle późną jesienią w zabawowym nastroju oklaskujemy naszych wszechstronnie uzdolnionych artystów. Ktoś z nich za moment spróbuje sił na prawdziwych deskach teatralnych.

W otoczeniu szkoły dokonuje się rewolucyjna zmiana – zostaje oddany do użytku nowoczesny internat ze wspaniałą aulą, patio i dwiema salami, wyposażonymi w interaktywne tablice. Tutaj odbywają się teraz koncerty, również dla osób z zewnątrz, tutaj rozdajemy świadectwa, robimy spektakle czy akademie szkolne.

Absolwenci, którzy przyjechali na zjazd z okazji piętnastolecia szkoły, są zaskoczeni. Otoczenie robi niesamowite wrażenie. Rozrastają się „drzewka kompozytorów” posadzone przez kolejne roczniki. Spacerujemy po alejkach. Cieszy oko odrestaurowany po pożarze w 2009 roku główny budynek, radują muzyków nowe ćwiczeniówki na poddaszu. Pojawiają się zabezpieczenia antypożarowe. Dużo nowości! Tak przyjemnie jest zamieszkać w kolorowych pokojach. Warunki są rewelacyjne – dogoniliśmy i przegoniliśmy inne szkoły. Witamy w nowoczesnym świecie.

ABSOLWENCI 2020



Dyktar
in Kaczmierz Dąbrowski



2-ia dyktar
in Zbigniew Adamowski



Wychowawca
Emilia Miercka-Kalak



2-ia dyktar
in Dariusz Skowron



Dawid Brzysława



Mateusz Iwarski



Mikołaj Matusz



Filip Melna



Dominik Ordon



Julia Osipacz



Julia Winiarska



Patryk Kruszwski



Magdalena Zalińska



Bartosz Zygalski

Szkola w oczach nauczycieli

Od lat klasztor lutomierski – będący własnością salezjanów prowincji warszawskiej – nie posiadał swego docelowego przeznaczenia. Spełniał różne funkcje, ale w gruncie rzeczy żadna z nich nie była stała i na dłuższy czas. Zrodziła się myśl, by przywrócić przerwane tradycje szkoły organistowskiej z Przemyśla. Rada inspektorialna podczas ostatniego posiedzenia przed moim odejściem z urzędu inspektora wyraziła jednogłose zgodę na otwarcie i zorganizowanie szkoły muzycznej z internatem w Lutomiersku. Jednocześnie poleciła mi, abym objął funkcje dyrektora i zajął się organizacją szkoły. Podjąłem się tego zadania wspólnie z księdzem Kazimierzem Dąbrowskim jako zastępcą dyrektora.

Dekret powołujący szkołę – Salezjańskie Liceum Muzyczne im. ks. Antoniego Chlondowskiego – został podpisany 25 marca 1996 roku. Pod tą samą datą szkoła została wpisana do rejestru niepublicznych szkół artystycznych.

Z 25 kandydatów, którzy zgłosili się na egzamin wstępny, do nowo powstałej szkoły przyjętych zostało 21. Uczniowie pochodzący z różnych rejonów Polski rozpoczęli naukę 1 września 1996 roku.

W pierwszych latach istnienia szkoła borykała się z licznymi kłopotami: koniecznością adaptacji i dostosowania istniejących pomieszczeń klasztornych na potrzeby szkoły i internatu, brakiem dotacji państwowej na prowadzenie szkoły i internatu oraz wieloma innymi trudnościami, które wynikały z zakładania nowej instytucji. Po spełnieniu wszystkich wymagań (pozytywne wizytacje ze strony Centrum Edukacji Artystycznej, Kuratorium Oświaty, Sanepidu i Straży Pożarnej) Salezjańskie Liceum Muzyczne im. ks. Antoniego Chlondowskiego otrzymało w dniu 16 marca 1998 roku uprawnienia szkoły publicznej.

Chór i orkiestra

W 1999 r. rozpoczął swoją działalność szkolny chór męski, w 2013 r. chór mieszany, a w 2017 r. schola gregoriańska. Zespoły te podczas licznych koncertów (ok. 500) wykonywały utwory *a cappella*, a także dzieła wokalnie-instrumentalne. Brały też udział w konkursach i festiwalach, na których zdobywały nagrody.

Najważniejsze z nich to:

- II miejsce w kategorii chórów jednorodnych oraz nagroda za najlepiej wykonany utwór obowiązkowy – na XIX Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni o Morzu w Wejherowie (2006);
- II nagroda w kategorii chórów szkół muzycznych II stopnia oraz nagroda specjalna: nagranie w studiu Polskiego Radia – na IX Łódzkim Festiwalu Chóralnym „Cantio Lodziensis” (2006);
- I miejsce w kategorii chórów jednorodnych na jubileuszowym, XX Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni o Morzu w Wejherowie (2008);
- I nagroda w kategorii chórów szkół muzycznych II stopnia – na XI Łódzkim Festiwalu Chóralnym „Cantio Lodziensis” (2008);
- Grand Prix oraz nagroda (puchar) Prezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr za najlepiej wykonany utwór kompozytora polskiego – na X Międzynarodowych Spotkaniach Chóralnych w Pińczowie (2009),
- II nagroda w konkursie zespołów chóralnych na XXI Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Religijnej w Rumi (2009),
- II miejsce w kategorii chórów szkół muzycznych II stopnia na XIII Łódzkim Festiwalu Chóralnym „Cantio Lodziensis” (2010),

Działalność wydawnicza i warsztatowa

Szkoła prowadzi działalność wydawniczą: płytową oraz publikacji nutowych.

Płyty CD z muzyką wokalną, wokально-instrumentalną i organową w wykonaniu uczniów:

- *Nota contra notam* (2000),
- *Jubilate Deo* (2006) (wspólnie ze Szkołą Muzyczną z Bydgoszczy),
- *Kolędy* (2007) (wspólnie ze Szkołą Muzyczną z Bydgoszczy),
- *Z głębości* (2008),
- *Kantata o Dominiku Savio* (2008),
- *Cantate Domino* (2009),
- *Magnificat* (2009) (wspólnie ze Szkołą Muzyczną z Bydgoszczy),
- *Missa miseri cordis Leszka Kułakowskiego* (2011) (wspólnie ze Szkołą Muzyczną z Bydgoszczy),
- *Kolędy polskie* (2011) (wspólnie ze Szkołą Muzyczną z Bydgoszczy),
- *Oratio* (2012) (wspólnie ze Szkołą Muzyczną z Bydgoszczy),
- *Różanostockiej Wspomożycielce* (2013).